

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.62.08>

*Jacek Legieć*

### ŚRODOWISKO UKRAIŃSKIE W AMERYCE PÓŁNOCNEJ WOBEC WYDARZEŃ W EUROPIE W LATACH 1938–1940

W dziejach narodów, które nie mają własnej państwowości środowiska emigracyjne odgrywają często rolę kluczową. Podobnie było w przypadku narodu ukraińskiego. Po niepowodzeniach walk narodowowyzwoleńczych z lat 1917–1921 politycy niepodległościowi, chcąc kontynuować działalność, udali się na emigrację. Środowiska irredentystyczne tzw. Wielkiej Ukrainy (tereny wchodzące przed I wojną światową w skład państwa rosyjskiego) na emigracji reprezentowane były przez dwa ugrupowania – hetmańców<sup>1</sup> i petlurowców<sup>2</sup>. Emigranci z Galicji Wschodniej utworzyli natomiast – już na wychodźstwie – Ukraińską Organizację Wojskową (Ukrajins'ka Wijskowa Orhanizacija – dalej UWO) a następnie, w 1929 r., Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (Orhanizacija Ukrain'skich Nacjonalistiw – dalej OUN). Przywódcy tych trzech organizacji rozpoczęli walkę o wpływy wśród Ukraińców oraz o poparcie zagranicznych protektorów. Nic więc dziwnego, że zwrócili oni uwagę na środowisko ukraińskie w Ameryce Północnej.

W przededniu wybuchu I wojny światowej w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie mieszkało ponad 600 tys. Ukraińców, głównie emigrantów z Galicji Wschodniej i Bukowiny. W ciągu kolejnych 20 lat liczba ta miała wzrosnąć do prawie 1 mln<sup>3</sup>. Społeczność ukraińska w Ameryce Płn. była

<sup>1</sup> Hetmańcy – zwolennicy Pawła Skoropadskiego, który pod protektoratem Niemiec rządził Ukrainą od kwietnia do listopada 1918 r. Skoropadski był zwolennikiem ustroju monarchistycznego oraz porozumienia z „białą” Rosją.

<sup>2</sup> Petlurowcy – zwolennicy Symona Petlury, który w latach 1917–1925 (od 1920 r. na emigracji) stał na czele rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej. Był on zwolennikiem utworzenia na Ukrainie państwa demokratycznego oraz postulował przeprowadzenie dosyć radykalnych reform społecznych.

<sup>3</sup> W Stanach Zjednoczonych mieszkało w 1940 r. ok. 600–650 tys. Ukraińców. Większość z nich to emigranci sprzed 1919 r. W Kanadzie natomiast żyło w 1940 r. 300–350 tys. Ukraińców. W przeważającej części przybyli oni do Kanady dopiero w okresie międzywojennym.

najliczniejszym skupiskiem ukraińskim na wychodźstwie i jednocześnie stanowiła niewątpliwie najzamożniejszą część całego narodu.

Chociaż emisariusze organizacji działających w Europie penetrację środowiska ukraińskiego w Ameryce Północnej rozpoczęli stosunkowo wcześniej, to efekty ich działań przez długi czas były mizerne. Niewątpliwie wynikało to z trudnej sytuacji ekonomicznej pierwszych pokoleń Ukraińców amerykańskich. Słabo wykształceni, nie znający języka, musieli podejmować się najgorzej płatnych zajęć. Zmaganie się z kłopotami dnia codziennego nie pozwalało na angażowanie się w dosyć dla nich odległe problemy rodaków w Europie.

Sytuacja ta zmieniła się dopiero na początku lat trzydziestych. Zaczęły powstawać organizacje, które stawiały sobie za cel wspieranie wysiłków niepodległościowych narodu ukraińskiego. Wsparcie to polegało przede wszystkim na udzielaniu pomocy finansowej organizacjom działającym w Europie. Jednak w okresie szczególnie dla narodu ukraińskiego ważnym – począwszy od konferencji w Monachium i utworzenia Ukrainy Zakarpackiej – Ukraińcy amerykańscy, nie przerywając pomocy finansowej, próbowali również bezpośrednio zaangażować się w sprawy europejskie. Temu właśnie problemowi poświęcony jest niniejszy artykuł.

Kilku słów wyjaśnienia wymagają przyjęte w nim ramy chronologiczne. Cezura początkowa jest dosyć jasna. Konferencja w Monachium rozpoczęła serię bardzo ważnych dla Ukraińców wydarzeń. Podobnie postrzegali ją również Ukraińcy amerykańscy. Cezurę końcową stanowi w zasadzie klęska Francji w czerwcu 1940 r. Nie jest to wprawdzie data przełomowa w historii całego ukraińskiego ruchu niepodległościowego, jednak w przypadku Ukraińców amerykańskich oznaczała ona początek wycofywania się ich z udziału w sprawach europejskich. Proces ten postępował jednak stopniowo, nie należy więc traktować tej cezury zbyt sztywno.

Podjęty przeze mnie problem nie doczekał się jeszcze w polskiej historiografii odrębnego opracowania. Poruszają go w swych pracach Edward Prus<sup>4</sup> i Ryszard Torzecki<sup>5</sup>. Są one jednak poświęcone przede wszystkim współpracy ukraińsko-niemieckiej, a sprawy amerykańskie omawiane są w kontekście tego właśnie zagadnienia. Brak w nich np. w ogóle przedstawienia dziejów ruchu ukraińskiego w USA i Kanadzie po wrześniu 1939 r.

Dane na temat liczebności społeczności ukraińskiej w Ameryce Płn. za: *Harvard Encyclopedia of American Ethnic Groups*, red. O. Mandlin, Cambridge 1980, s. 997–998; Z. Kuzela, *Causes and effects of emigration*, [w:] *Ukraine and its people*, red. I. Mirchuk, Munich 1949, s. 110–112.

<sup>4</sup> E. Prus, *Z dziejów współpracy ukraińskich nacjonalistów z Niemcami w latach II wojny światowej i okupacji (1939–1945)*, Katowice 1985.

<sup>5</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy 1933–1945*, Warszawa 1972.

Jeżeli chodzi o sympatie polityczne Ukraińców amerykańskich, to na zdecydowanie największe poparcie zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Kanadzie, mogła liczyć OUN. Niewątpliwie wynikało to z faktu, że większość emigrantów wywodziła się z tego samego terenu co działacze OUN – z Galicji Wschodniej. Agresywna antypolska działalność OUN przysparzała jej w Ameryce Północnej wielu zwolenników. Przez długi czas brak im było jednak jednolitego kierownictwa. Dopiero w 1929 r. powołana została do życia, przy udziale emisariuszy OUN, Organizacja Odrodzenia Państwowego Ukrainy (Orhanizacija Derżawnoho Widrodženija Ukrainy – dalej ODWU). Jej kierownictwo nawiązało stały kontakt z Prowidem OUN.

Bardziej umiarkowane tendencje reprezentowało powstałe w październiku 1930 r. na zjeździe w Buffalo Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie Ukraińskich Organizacji (Narodne-Demokratyczne Objednannia Ukrains'kich Orhanizacij – dalej NDOUO). W porównaniu z ODWU centrala ta była bardziej niezależna od ośrodków europejskich, ale i dużo mniej interesowała się ich działalnością<sup>6</sup>.

Te dwa centra nadawały ton działalności nacjonalistów ukraińskich w Stanach Zjednoczonych. Głównym ich zadaniem było zbieranie funduszy na akcje propagandowo-dywersyjne. Mobilizowano również wyborców do głosowania na kandydatów do władz federalnych i stanowych popieranych przez organizację, często występując w wyborach wspólnie z amerykańskimi Niemcami. Centrale nacjonalistyczne wspierały również finansowo placówki OUN w Gdańsku, Berlinie, Pradze i Kownie. Pomoc ta była dla tej organizacji szczególnie ważna po 1934 r., kiedy drastycznie zmniejszyły się dotacje niemieckie przeznaczone dla niej<sup>7</sup>.

Drugim ważnym ugrupowaniem politycznym ukraińskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych byli hetmańcy. Ich lokalne ugrupowania nosiły nazwę „siczy”. Były to organizacje paramilitarne, prowadzące od 1933 r. szkolenie wojskowe swych członków. Hetmańcy zorganizowali też kursy lotnicze dla Ukraińców w Chicago i Detroit, na które uczęszczało ok. 200 słuchaczy. Nie ukrywano przy tym, że mają to być piloci dla przyszłej armii ukraińskiej. Hetmańcy amerykańscy popierali również orientację proniemiecką, byli jednak dużo bardziej ostrożni od sympatyków OUN. Środowisko hetmańskie w Stanach Zjednoczonych było dosyć niezależne od europejskiej centrali ruchu hetmańskiego. Często pozwalało sobie na krytykę poczynań hetmana Pawła Skoropadskiego. Zarzucano mu oportunizm i brak krytycyzmu w ocenie bieżących wydarzeń. Po pierwszych rozczarowaniach postawą

<sup>6</sup> Szerzej o kształtowaniu się oblicza ideologicznego emigracji ukraińskiej: P. Magorcsi, *Problem the History of the Ukrainian Immigration to the US*, [w:] *The Ukrainian Experience in the US*, Cambridge 1979; A. J. Motyl, *The Turn of the Right: the Ideological Origins and Development of Ukrainian Nationalism 1919–1929*, New York 1980.

<sup>7</sup> P. Magorcsi, *Problem...*, s. 20–23; R. Torzecki, *Kwestia...*, s. 93–94.

hitlerowców (sprawa Ukrainy Zakarpackiej, pakt Ribbentrop–Mołotow) hetmańcy amerykańscy zaczęli wyraźnie skłaniać się w kierunku ruchu młodohetmańskiego<sup>8</sup>.

Z ruchem hetmańskim ściśle współpracowała znaczna część przebywających w Ameryce Północnej byłych współpracowników Symona Petlury, głównie żołnierzy armii Ukraińskiej Republiki Ludowej [dalej – URL]. Po śmierci Petlury nie poparli oni propolskiej polityki nowego kierownictwa URL. Należy tu wymienić przede wszystkim generałów Mykołę Szapowała i Jurija Sikewycza oraz pułkownika Wasyla Szczerbaka<sup>9</sup>.

Organizacje prawicowe kontrolowały również większość prasy ukraińskiej w Stanach Zjednoczonych, w tym najważniejsze tytuły, takie jak wydawany w New Jersey dziennik „Swoboda” i filadelfijski tygodnik „Amerika”. Dzięki temu m. in. zdominowały one w zasadzie scenę polityczną środowiska ukraińskiego w tym kraju. Inne organizacje miały bardzo wąskie grono zwolenników<sup>10</sup>.

Także w Kanadzie na największe poparcie liczyć mogli nacjonałiści. Opcja nacjonalistyczna reprezentowana była przez Ukraińskie Zjednoczenie Narodowe (Ukrajins'ke Nacionalne Objednannia – dalej UNO) z siedzibą w Winnipeg. Znaczne wpływy w tej organizacji mieli zarówno skrajni nacjonałiści, jak i hetmańcy, ale ani jedni, ani drudzy nie zdobyli pozycji dominującej. Hetmańcy posiadali zarazem duże wpływy w lokalnych organizacjach farmerskich<sup>11</sup>.

Winnipeg był również prężnym ukraińskim centrum wydawniczo-prasowym. Ukazywał się tu tygodnik UNO „Zachidni Wisti”, opanowany przez zwolenników OUN „Nowyj Szlach”, a także będący w zasadzie organem hetmańców „Kanadyjs'kij Farmer”.

W przeciwieństwie natomiast do Stanów Zjednoczonych, w Kanadzie stosunkowo dużo zwolenników mieli ukraińscy komuniści. Uprawiali oni propagandę na rzecz ZSRR i Ukrainy Radzieckiej. Ich organem prasowym była wydawana w Scranton gazeta „Narodna Wola”<sup>12</sup>.

Jak widać, największymi wpływami politycznymi w środowisku ukraińskim w Ameryce Północnej dysponowali skrajni nacjonałiści i hetmańcy, a więc organizacje nacjonalistyczne i proniemieckie. Nic więc dziwnego, że agresywne posunięcia hitlerowców w Europie Wschodniej spotkały się z ich uznaniem.

<sup>8</sup> Na czele ruchu młodohetmańskiego stali: syn hetmana Skoropadskiego Danyło oraz Borys Homzyn i Jurij Kosacz; por. R. Torzecki, *Geneza rozłamu w Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1969, t. 5, s. 153.

<sup>9</sup> Centralne Archiwum Wojskowe, zespół „Sprzymierzona Armia Ukraińska 1920–1939”, t. 380.2.366, korespondencja Wołodymira Salskiego z gen. Sikewyczem, karty nie uporządkowane.

<sup>10</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska...*, s. 95.

<sup>11</sup> S. G. Fieduniak, *Ukrajins'ka etniczna grupa w gromads'ko-politicznomu žitti Kanady*, [w:] *Pitannja istoriji nowogo ta nowitn'ogo času*, Czerniwci 1994, s. 61–62.

<sup>12</sup> Tamże, s. 63; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska...*, s. 98.



Po konferencji monachijskiej, podczas której m. in. zmuszono Czechosłowację do przyznania autonomii Ukrainie Zakarpackiej, ukraińskie organizacje nacjonalistyczne postanowiły wysłać do Europy swojego przedstawiciela. Jego zadaniem miało być popieranie – w imieniu Ukraińców amerykańskich – władz Ukrainy Zakarpackiej. Przedstawicielem tym mianowany został jeden z najaktywniejszych działaczy nacjonalistycznych – dr Lucas Myszucha. On to podczas swojej podróży po Europie stwierdził, że w przypadku konfliktu w Europie Wschodniej Ukraińcy amerykańscy gotowi są opowiedzieć się po stronie Niemiec<sup>13</sup>.

Uzyskanie autonomii przez Ukrainę Zakarpacką postrzegano za oceanem jako początek jednoczenia ziem ukraińskich. Nic więc dziwnego, że do Europy coraz szerszym strumieniem płynęły pieniądze na działalność nacjonalistyczną, a na Ukrainę Zakarpacką przybywali z Ameryki przeszkoleni wojskowo ochotnicy, zwłaszcza lotnicy. Organizacje ukraińskie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, zbliżone do OUN i hetmańców, przystąpiły również do ofensywy propagandowej. Entuzjastycznie zapowiadano rozwiązanie problemu ukraińskiego w Europie zgodnie z żądaniami nacjonalistów. „Nowyj Szlach” zamieścił w styczniu 1939 r. artykuł pod tytułem: *W 1939 r. nastąpi rozbięcie Polski*, który kończył się słowami:

Rok 1939 daje nam znowu wielką szansę rozprawienia się z Polską i zbliżenia się do naszego ideału niepodległości Ukrainy. Toteż wszyscy spod sztandaru OUN na front rewolucyjnej walki za wyzwolenie Zachodniej Ukrainy. Do walki celem rozbicia Polski pod hasłem: przez Lwów na Kijów<sup>14</sup>.

Entuzjazm ów został jednak szybko ostudzony. Podczas rozbioru Czechosłowacji w marcu 1939 r., gdy Niemcy tworzyły Protektorat Czech i Moraw, a Słowacja uzyskiwała formalną niepodległość, również parlament Ukrainy Zakarpackiej proklamował niepodległość swego kraju. Hitlerowcy jednak, jakby nie dostrzegając tego faktu, uznali za uzasadnione roszczenia węgierskie do owych terenów. Po trzech dniach walk wojska węgierskie położyły kres niepodległości Ukrainy Zakarpackiej<sup>15</sup>.

Wśród Ukraińców amerykańskich entuzjazm ustąpił miejsca oburzeniu. Rozgorzała tam zacięta polemika na łamach prasy. Jedynie nieliczne gazety,

<sup>13</sup> L. Myszucha miał być jednym z przedstawicieli Ukrainy Zakarpackiej na konferencji arbitrażowej w Wiedniu (listopad 1938 r.). Jednak ostatecznie delegacja ukraińska nie została dopuszczona do obrad; por. S. Paprocki, *Political exiles of Ukrainian Emigration after the World War II*, London 1953, s. 3.

<sup>14</sup> Cyt. za: R. Torzecki, *Kwestia ukraińska...*, s. 177–178.

<sup>15</sup> III Rzesza pozwoliła zająć Ukrainę Zakarpacką Węgrom w zamian za ich przystąpienie do Paktu Antykominternowskiego. Ku takiemu rozwiązaniu skłaniała się również dyplomacja polska – *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. 4, oprac. J. Zaraniski, Londyn 1972, s. 520–524; J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1986, s. 152–154.

jak „Nowyj Szlach”, broniły linii politycznej przywódców ukraińskich w Europie. Nie analizowano w nich zresztą głębiej posunięć niemieckich w kwestii ukraińskiej, koncentrując się raczej na agresywnej propagandzie antypolskiej. Większość jednak otwarcie krytykowała stosunek hitlerowców do Ukraińców. Najostrzej, ale chyba i najtrafniej, scharakteryzował politykę niemiecką w kwestii ukraińskiej wydawany w Winnipeg nieoficjalny organ hetmańców „Kanadyjs’kij Farmer”:

Hitler i jego rząd chcą wykorzystać ukraińską kartę nie w celu pomocy Ukraińcom, ale żeby tą kartą bić swoich przeciwników i aby za jej pomocą zmuszać Polskę, Węgry, Rosję i Rumunię do ustępstw na rzecz Niemiec. Nie można twierdzić, że Hitler nas zdradził, bo właściwie z jego strony nie było i nie ma żadnych wyraźnych zobowiązań, które by złamał. [...] Możliwe, że w najbliższej przyszłości Hitler wysunie znowu sprawę ukraińską, aby zaszachować nią Polskę<sup>16</sup>.

W podobnym tonie pisały również gazety ukraińskie w Stanach Zjednoczonych. Orientacja proniemiecka zaczęła przeżywać wyraźny kryzys. Pogłębił się on jeszcze po wybuchu II wojny światowej. Większość organizacji ukraińskich w Ameryce Północnej odstąpiła od popierania hitlerowców i związanych z nimi ugrupowań ukraińskich, skłaniając się ku neutralności lub nawet postawie proaliantkiej. Jakże były przyczyny takiego rozwoju wypadków? Niewątpliwie olbrzymią rolę odegrał tu pakt Ribbentrop–Mołotow. Hitlerowcy po raz kolejny zawiedli, a popierający ich przywódcy ukraińscy okazali się marionetkami w rękach niemieckich. To z pewnością w dużym stopniu zadecydowało o zmianie postawy Ukraińców amerykańskich.

Ale istniał jeszcze jeden powód, kto wie czy nie ważniejszy. Organizacje ukraińskie w Ameryce Północnej skłonne były popierać Niemców, gdyby ich ekspansja skierowana była w kierunku wschodnim, w przypadku wojny z Polską czy ZSRR. Jednak w chwili wybuchu konfliktu ogólnoświatowego zdecydowały się zachować rezerwę. Liczono, że wojna zakończy się szybkim zwycięstwem aliantów zachodnich. W tej sytuacji dalsze popieranie Niemiec mogło bardziej zaszkodzić niż pomóc sprawie ukraińskiej.

Spodziewano się natomiast uzyskać ustępstwa na rzecz Ukraińców ze strony Polski, co zamierzano uczynić interweniując u jej zachodnich sojuszników. Aby interwencja taka miała szanse powodzenia, konieczne było jednak utworzenie przedstawicielstwa, które reprezentowałoby wszystkich Ukraińców amerykańskich zarówno ze Stanów Zjednoczonych, jak i z Kanady. Rozpocząć należało więc od doprowadzenia do jedności organizacyjnej w poszczególnych krajach. Wydawało się, że w sytuacji, gdy o konieczności zjednoczenia mówili przedstawiciele wszystkich (poza komunistami) organizacji

<sup>16</sup> Cyt. za: E. Prus, *Z dziejów...*, s. 34.

ukraińskich, nie będzie to trudne. Tymczasem okazało się, że chociaż potrzebę unifikacji dostrzegali wszyscy, to na temat drogi do niej istniały poważne różnice zdań.

Groźny dla dążenia do jedności okazał się konflikt, jaki zaczął się zarysowywać między sympatykami OUN a hetmańcami. Szczególnie ostry przebieg miał on na terenie Kanady. Kością niezgody stał się tam problem stosunku do współpracy nacjonalistów ukraińskich z hitlerowskimi Niemcami. Do 1939 r. obie organizacje nastawione były proniemiecko. Jednak już po likwidacji Ukrainy Zakarpackiej hetmańcy zaczęli bardziej realistycznie, a co za tym idzie i krytycznie, oceniać poczynania niemieckie w Europie. Krytyka ta zaostrzyła się jeszcze po wrześniu 1939 r. W rezultacie hetmańcy kanadyjscy postanowili nie popierać dłużej proniemiecko nastawionych organizacji ukraińskich w Europie. Oznaczało to w praktyce odcięcie się od lidera ruchu hetmańskiego Pawła Skoropadskiego. W dalszym ciągu poparcia orientacji proniemieckiej udzielała licząca się grupa aktywistów, przede wszystkim sympatyków OUN. Doprowadziło to w rezultacie do rozbitcia największej organizacji ukraińskiej w Kanadzie – UNO. W wyniku podziału UNO powstało kilka mniejszych organizacji. Perspektywa jedności stała się jeszcze bardziej odległa<sup>17</sup>.

Zwolennicy opcji proniemieckiej powołali do życia Reprezentacyjny Komitet Ukraińców Kanadyjskich [dalej – RKUK]. Uzyskał on poparcie części duchowieństwa kościoła grekokatolickiego (szczególnie wyższego szczebla). Na czele Komitetu stanął ksiądz doktor Wasyl Kuszniir<sup>18</sup>. RKUK rościł sobie prawo do reprezentowania całości społeczności ukraińskiej w Kanadzie i w jej imieniu zamierzał podjąć akcję dyplomatyczną, mającą na celu poruszenie problemu niepodległości Ukrainy na arenie międzynarodowej. Planowano również – poprzez interwencje u sojuszników zachodnich – wyrzucić presję na rząd polski i wymusić na nim zrzeczenie się praw państwa polskiego do ziem zachodnioukraińskich. Kiedy premier rządu Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji, generał Władysław Sikorski wystąpił z oświadczeniem, w którym stwierdził, że jego gabinet dążył będzie do przywrócenia przedwojennych granic państwa polskiego, „Nowyj Szlach” (teraz już w praktyce organ prasowy RKUK) napisał:

Trzeba czem prędzej przeciwdziałać temu niebezpieczeństwu, aby nie było za późno. Ukraińcy powinni wystąpić na forum międzynarodowym i upomnieć się o swoje prawa<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego [dalej – AZHRL], zespół akt prof. S. Kota [dalej – Kot],teczka 399, k. 3-4, raport konsulatu RP w Winnipeg dla II oddziału Sztabu Naczelnego Wodza.

<sup>18</sup> AZHRL, Kot,teczka 399, k. 21-22, raport konsulatu RP w Winnipeg z 9 II 1940 r.

<sup>19</sup> Tamże, k. 1-3, Konsulat RP w Winnipeg. Sprawozdanie z prasy ukraińskiej w Kanadzie z 22 II 1940 r.

Aby zrealizować te cele RKUK postanowił wysłać do Europy swego delegata, upelnomocnionego do reprezentowania Komitetu na arenie międzynarodowej. 13 IV 1940 r. misję tę powierzono znanemu z proniemieckiego nastawienia Wasylowi Swystunowi. Pierwszym etapem jego podróży był Londyn.

Swystun, w przeciwieństwie do wielu innych działaczy RKUK, był dobrze zorientowany co do sytuacji ruchu ukraińskiego w Europie. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny był bowiem częstym gościem w wielu stolicach europejskich, spotykał się również z przedstawicielami kierownictwa OUN. Najprawdopodobniej więc zdawał sobie sprawę, że wykonanie powierzonego mu zadania będzie bardzo trudne. Wydaje się, że osobiście bardzo sceptycznie oceniał możliwość uzyskania w Londynie czegokolwiek dla sprawy ukraińskiej<sup>20</sup>.

Rzeczywiście, misja Swystuna nie przyniosła powodzenia. Podczas pobytu w stolicy Wielkiej Brytanii nie udało mu się nawet spotkać z żadnym znaczącym politykiem brytyjskim. Rozmawiał natomiast z przedstawicielami Prowidu OUN – Omelianem Senykiem i Romanem Suszko. Treść tych rozmów nie jest znana, wiadomo jedynie, że Swystun zapewnił ich o poparciu Ukraińców kanadyjskich dla Andrija Melnyka w jego sporze z banderowcami<sup>21</sup>. Po niepowodzeniach w Londynie Swystun zamierzał udać się do Paryża. Planował złożenie na ręce władz francuskich protestu przeciwko wcielaniu Ukraińców do armii polskiej we Francji. Jednakże w związku z rozpoczęciem działań wojennych na froncie zachodnim urzeczywistnienie tych planów stało się niemożliwe. Misja delegata RKUK w Europie zakończyła się więc zupełnym fiaskiem<sup>22</sup>.

Miała ona zresztą od początku nikłe perspektywy powodzenia. Być może byłyby one większe, gdyby Swystun reprezentował rzeczywiście wszystkich Ukraińców kanadyjskich. Tymczasem działania RKUK spotykały się ze sprzeciwem znacznej części aktywistów ukraińskich. Po rozpadzie UNO zwolennicy życzliwej neutralności w stosunku do aliantów utworzyli Związek Ukraińców Niepodległościowców (Sojuz Ukrańciw Samostojalnikiw – dalej SUS)<sup>23</sup>. Podobnie nastawieni byli również działacze ruchu hetmańskiego. To właśnie gazeta hetmańców „Kanadyjs’kij Farmer” 17 IV 1940 r., a więc

<sup>20</sup> Już 19 I 1940 r. w przemówieniu radiowym Swystun powiedział m. in.: „Żadna narodowość w Europie nie może liczyć na pomoc Wielkiej Brytanii” – tamże, k. 9–12, raport konsulatu RP w Winnipeg dla II oddziału Sztabu Naczelnego Wodza. Tekst przemówienia w załączeniu.

<sup>21</sup> Chodzi o spór między Andrijem Melnykiem a Stepanem Banderą o przywództwo w OUN po śmierci dotychczasowego jej szefa Jewhena Konowalca. Spór ów był jednocześnie konfliktem między dwiema generacjami działaczy OUN. Prowid – ścisłe kierownictwo OUN, stale przebywające na emigracji.

<sup>22</sup> AZHRL, Kot,teczka 399, k. 29–32, raport konsulatu RP w Ottawie.

<sup>23</sup> Tamże, k. 23, raport konsulatu RP w Winnipeg z 9 II 1940 r.



w cztery dni po wyborze Swystuna, opublikowała oświadczenie, w którym stwierdzano, że nie jest on przedstawicielem całości środowiska ukraińskiego w Kanadzie<sup>24</sup>.

9 V 1940 r. odbył się w Winnipeg wiec, w którym udział wzięli przedstawiciele SUS, hetmańców oraz organizacji kulturalnych. W wyniku zawartego pomiędzy nimi porozumienia utworzono Centralny Komitet Ukraiński (Ukrains'kij Centralnyj Komitet). Już na inauguracyjnym posiedzeniu komitet ten w swej pierwszej rezolucji odciął się od RKUK, kwestionując jego mandat jako reprezentanta Ukraińców kanadyjskich<sup>25</sup>. Wydawało się więc, że różnice między oboma komitetami są tak wielkie, że porozumienie jest niemożliwe. Tymczasem dość szybko do niego doszło. Wydaje się, że zdecydowała o tym postawa przewodniczącego RKUK W. Kusznira<sup>26</sup>. Ten bardzo wpływowy działacz zrozumiał chyba, że bezpośrednie angażowanie się Ukraińców kanadyjskich w sprawy europejskie nie ma większego sensu. Ponadto obawiał się, że uprawianie przez RKUK zbyt ostrej propagandy proniemieckiej wywołać może kontrakcję ze strony władz kanadyjskich. Wszak Kanada znajdowała się w stanie wojny z III Rzeszą. Dlatego całą swą energię skoncentrował na doprowadzeniu do unifikacji obu central. Jego wysiłki zostały w końcu uwieńczone sukcesem. 7 XI 1940 r. oba komitety połączyły się, tworząc nowy – Komitet Ukraińców w Kanadzie. Ukraiński ruch nacjonalistyczny w tym państwie został więc zjednoczony. Zgodnie jednak z linią polityczną Kusznira nowy komitet nie angażował się w wydarzenia w Europie<sup>27</sup>.

Wszystkie problemy związane z unifikacją nie dotyczyły oczywiście komunistów. Dla nich wydarzenia z przełomu lat 1939/1940 miały zupełnie inny wymiar. Włączenie ziem zachodnioukraińskich do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej przyjęli oni z entuzjazmem. Przypominano krzywdy, jakich doznawali Ukraińcy ze strony „polskich panów” oraz przedstawiano dobrodziejstwa nowego stanu rzeczy.

Od początku 1940 r. ukraińska prasa komunistyczna w Kanadzie rozpoczęła agresywną antyrumuńską akcję propagandową. Podkreślano w niej bezprawność „rumuńskiej okupacji” terenów Besarabii i Północnej Bukowiny<sup>28</sup>, a rząd rumuński przedstawiano jako ciemżyciela narodu

<sup>24</sup> Tamże, k. 12–13, konsulatu RP w Winnipeg. Sprawozdanie z prasy ukraińskiej z 24 IV 1940 r.

<sup>25</sup> Tamże, k. 24–28, raport konsulatu RP w Winnipeg dla II oddziału Sztabu Naczelnego Wodza z 13 V 1940 r.

<sup>26</sup> W. Kusznir był jednocześnie szefem *Breathen of Ukrainian Catholic*; por. S. Paprocki, *Political...*, s. 9.

<sup>27</sup> Tamże, s. 10–12; S. G. Fieduniak, *Ukrains'ka...*, s. 64.

<sup>28</sup> Besarabia po kongresie wiedeńskim 1815 r. znalazła się w granicach Rosji. Po I wojnie światowej na mocy tzw. protokołu besarabskiego przyjętego przez Ententę w 1920 r. weszła w skład państwa rumuńskiego.

ukraińskiego. Przewodziła w tej akcji gazeta „Narodna Wola”. Jeden z opublikowanych w niej artykułów, w numerze z 22 II 1940 r. kończył się zapowiedzią: „Ale niewola szybko się skończy, bo przecież żyje jeszcze na świecie ojciec wszystkich poniewolonych – Stalin i jego niezwyciężona armia”<sup>29</sup>.

Termin i charakter tej akcji nieodparcie nasuwają przypuszczenie, że była ona elementem szeroko zakrojonej przez władze radzieckie ofensywy, mającej na celu propagandową oprawę wymuszenia przez Związek Radziecki na Rumunii zrzeczenia się na jego rzecz Besarabii i Północnej Bukowiny. Komuniści podważali również zasadność działań nacjonalistów, operując przy tym stwierdzeniem, że „walka o wolną Ukrainę jest niepotrzebna, bo lud ukraiński jest wolny już teraz”. W rewanżu nacjonałiści starali się doprowadzić do odizolowania komunistów od reszty społeczności ukraińskiej. Akcja ta okazała się skuteczna i wpływy komunistów wśród Ukraińców kanadyjskich systematycznie spadały<sup>30</sup>.

Potrzebę utworzenia jednolitej reprezentacji dostrzegali też Ukraińcy żyjący w Stanach Zjednoczonych. Tutaj sytuacja niewątpliwie bardziej sprzyjała unifikacji. Przede wszystkim nie doszło do tak ostrego konfliktu między zwolennikami OUN a hetmańcami. Ponadto istniała centrala jednocząca wszystkie organizacje ukraińskie – Sojusz Ukrajins'kich Orhanizacij z siedzibą w Filadelfii. Co prawda centrala ta odgrywała początkowo niewielką rolę, ale po wybuchu II wojny światowej jej znaczenie wzrosło. W pracach SUO zaczęli brać udział przedstawiciele wszystkich najważniejszych organizacji nacjonalistycznych<sup>31</sup>.

W tej sytuacji bardzo ważnym wydarzeniem był VII zjazd SUO, który odbył się 2 XII 1939 r. w Nowym Jorku. Zjazd poddał krytycznej ocenie misję dr. Myszuchy w Europie oraz – w imieniu mieszkających w Stanach Zjednoczonych Ukraińców – cofnął poparcie dla poczynań niemieckich w Europie. Jednocześnie odniesiono się z rezerwą do apelu paryskiego centrum Ukraińskiej Republiki Ludowej z 19 XI 1939 r. Potępiono również prowadzoną w Stanach Zjednoczonych akcję werbunkową do armii polskiej we Francji, jak też fakt wcielania Ukraińców do tej armii<sup>32</sup>. W podobnym tonie pisała również w tej sprawie prasa ukraińska. Na temat akcji werbunkowej krytycznie wypowiadała się zarówno kontrolowana przez zwolenników OUN nowojorska „Swoboda”, jak i będący organem prasowym hetmańców, wydawany w Pittsburgu „Nasz Szlach”<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> AZHRL, Kot,teczka 399, k. 6–7, konsulat RP w Winnipeg. Sprawozdanie z prasy ukraińskiej z 22 II 1940 r.

<sup>30</sup> Tamże, k. 28, raport konsulatu RP w Winnipeg dla II oddziału Sztabu Naczelnego Wodza z 13 V 1940 r.

<sup>31</sup> S. Paprocki, *Political...*, s. 14.

<sup>32</sup> AZHRL, Kot,teczka 400, k. 16–17, raport konsulatu RP w Pittsburgu z 12 XII 1939 r.

<sup>33</sup> Tamże, k. 20–21, konsulat RP w Pittsburgu. Sprawozdanie z prasy ukraińskiej w Stanach Zjednoczonych z 19 II 1940 r.

Postanowienia zjazdu oznaczały w praktyce przyjęcie przez Ukraińców amerykańskich postawy neutralnej wobec wydarzeń w Europie.

Zjazd zlecił również zarządowi SUO przygotowanie Wszechukraińskiego Kongresu Narodowego w celu wyłonienia wspólnej reprezentacji Ukraińców – obywateli Stanów Zjednoczonych oraz podjęcia rozmów z przedstawicielami Ukraińców kanadyjskich<sup>34</sup>.

W dniach 13–14 I 1940 r. odbyło się w Cleveland spotkanie przedstawicieli wszystkich ważniejszych organizacji ukraińskich zarówno politycznych, jak i ekonomicznych i kulturalnych. Zjawili się również przedstawiciele związków wyznaniowych. Na spotkaniu tym powołano do życia tzw. Komitet Kongresowy. Miał on zorganizować do 1 III 1940 r. kongres Ukraińców amerykańskich<sup>35</sup>. Termin ten okazał się jednak nierealny i nie został dotrzymany. Dopiero 16 III 1940 r. na spotkaniu w Pittsburgu Komitet Kongresowy wydał odezwę, w której ogłaszał zwołanie Wszechukraińskiego Kongresu Narodowego. Miał on rozpocząć się 24 V 1940 r. Jednocześnie Komitet wydał oświadczenie, w którym jednoznacznie skrytykował politykę niemiecką w kwestii ukraińskiej. Pisano w nim m. in.:

Równie groźnym dla państwowości ukraińskiej okazał się nazizm [...] Ukraińcy jako naród są dla nazizmu niemieckiego tak samo mało wartościowi, jak i inne narody słowiańskie. Niemcy nazistowskie interesuje Ukraina jako przedmiot wyzysku ekonomicznego i kolonizacji lub jako przedmiot targu z innymi państwami. Dola Karpackiej Ukrainy w ubiegłym roku, a obecnie dola Zachodniej Ukrainy dają temu jaskrawe dowody<sup>36</sup>.

Jednakże i w maju 1940 r. Kongres się nie odbył. W wyznaczonym terminie doszło jedynie do kolejnego zebrania przedstawicieli organizacji ukraińskich. Brali w nim udział również członkowie Komitetu Kongresowego. Zebrani skrytykowali dotychczasową pracę Komitetu Kongresowego i zmienili jego skład osobowy. Obradujący już w nowym składzie Komitet wydał odezwę, w której – w imieniu organizacji ukraińskich – deklarował poparcie dla polityki administracji Stanów Zjednoczonych<sup>37</sup>.

Było to pierwsze i zarazem ostatnie posunięcie nowego Komitetu Kongresowego. Idea kongresu została bowiem wkrótce zarzucona. Dlaczego tak się stało? Wydaje się, że miało to związek z sytuacją w Europie. Jak już wspomniałem, Ukraińcy amerykańscy nadzieję na odzyskanie niepodległości Ukrainy wiązali ze zwycięstwem w wojnie aliantów zachodnich. Po klęsce Francji perspektywa ta oddaliła się. Wiadomo już było, że wojna, jeżeli ma

<sup>34</sup> Tamże, k. 18, raport konsulatu RP w Pittsburgu z 12 XII 1939 r.

<sup>35</sup> Tamże, k. 22–24, raport konsulatu RP w Pittsburgu z 19 I 1940 r.

<sup>36</sup> Tamże, k. 149–153, raport konsulatu RP w Pittsburgu z 19 III 1940 r. Tekst odezwę w załączeniu.

<sup>37</sup> Tamże, k. 166–167, raport konsulatu RP w Pittsburgu z 27 V 1940 r.

zakończyć się zwycięstwem aliantów, będzie bardzo długa i wyczerpująca. Szybkie tworzenie reprezentacji Ukraińców amerykańskich przestało więc być konieczne. Nie należy wreszcie zapominać, że Ukraińcy żyjący w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych byli przecież obywatelami tych państw. A im bardziej angażowały się one w wojnę, tym mocniej poczucie odrębności narodowej ustępowało poczuciu obywatelskiego obowiązku.

*Jacek Legieć*

LE MILIEU UKRAINIEN EN AMÉRIQUE DU NORD FACE  
AUX ÉVÉNEMENTS EN EUROPE DANS LES ANNÉES 1938-1940

L'article ci-dessous concerne les relations du milieu ukrainien en Amérique du Nord face au mouvement ukrainien d'indépendance et aux événements en Europe dans les années 1938-1940.

Les nationalistes d'extrême et d'hetman possédaient les plus grandes influences politiques en Amérique du Nord. Après avoir obtenu l'autonomie l'Ukraine d'hors des Carpathes (excepté de l'aide financière) ils essayaient de s'engager aux affaires européennes. Les organisations ukrainiennes agissant dans le continent américain ont commencé l'offensive de propagande. Ils ont protégé les activités agressives des hitleriens en Europe de l'Est, mais l'enthousiasme a refroidi au printemps de 1939, en tant qu'une conséquence de l'envahissement hongrois de l'Ukraine d'hors de Carpathes.

Après l'éclat de la deuxième guerre mondiale les Ukrainiens américains liaient leurs plans de l'indépendance à la victoire des alliés d'Ouest. Après la défaite de la France cette perspective s'est éloignée.

Les communistes ukrainiens ont estimé autrement des événements des années 1939/1940 – ils ont accepté avec l'enthousiasme le fait d'inclure des territoires de l'Ukraine de l'Ouest à la République Socialiste Soviétique d'Ukraine.